

WILHELM SCHMIDT SVD – LINGWISTA, MUZEALNIK, ETNOLOG

JACEK JAN PAWLIK

„Kiedy giganci chodzili po ziemi” – takim tytułem opatrzył niedawno zmarły amerykański antropolog, Ernest Brandewie, monografię biograficzną poświęconą ks. Wilhelmowi Schmidtowi SVD (Brandewie 1990). Tytuł ten nie jest przesadzony. Przypatrując się życiu i działalności tego wybitnego werbisty zastanawia, skąd u tego człowieka brała się tak wielka energia, aby podołać licznym przedsięwzięciom, których się podejmował.

Postać Schmidta jest polskim etnologom znana. Jego nazwisko pojawia się podczas omawiania dyfuzjonizmu jako reakcji na ewolucjonizm oraz pośród głównych przedstawicieli szkoły kulturowo-historycznej obok Friedricha Ratzela, Fritza Graebnera, Leo Frobeniusa czy Bernharda Ankermanna. Teoria Schmidta o pochodzeniu idei Boga spotkała się z powszechną krytyką i jeśli jest cytowana w kręgach naukowych to bardziej jako ciekawostka lub negatywny przykład, dobry jedynie do krytykowania. Spotyka się też krytykę bardziej wyważoną (Zimoń 2001), niemniej teoria ta, ogólnie rzecz biorąc, nie cieszy się dzisiaj większym zainteresowaniem naukowców. Ponieważ metoda i teoria Schmidta doczekały się bogatej literatury, autor tego tekstu nie podejmuje tego tematu. Skupia się natomiast na pewnych aspektach życia i działalności Schmidta, które są mniej znane, a które okazują się ważne z naukowego punktu widzenia.

Na pierwszym miejscu przedstawiony zostanie dorobek Wilhelma Schmidta w zakresie lingwistyki i jego znaczenia dla rozwoju tej dyscypliny wiedzy. Dalej omówiona zostanie jego działalność na polu muzealnictwa, która wraz z rosnącym zainteresowaniem muzeami misyjnymi stawia go pośród prekursorów tego typu muzeów. W końcu, podkreślony zostanie jego wkład do poznania i obrony

ludów autochtonicznych, które doczekały się odpowiednich aktów prawnych ze strony ONZ dopiero w 2007 roku (Deklaracja praw ludów tubylczych).

Schmidt był zaangażowany na wielu polach. Choć sam nie prowadził badań terenowych, a więc zaliczał się do naukowców „fotelowych”, nie pozostawał „uwięziony” w czterech ścianach swojego biura w Domu Misyjnym św. Gabriela w Mödling na przedmieściach Wiednia. Ścisłe współpracował z Uniwersytetem Laterańskim w Rzymie i Uniwersytet Katolickim w Leuven w Belgii, z uczelniami w Niemczech i w Austrii. Na Uniwersytecie Wiedeńskim prowadził zajęcia jako docent a następnie profesor etnologii od 1921 do 1938 roku, praktycznie do zajęcia Austrii przez wojska nazistowskich Niemiec. Jego sprzeciw wobec ewolucyjnego rasizmu zmusił go do emigracji. Stanowiło to wielką zmianę i wyzwanie, ponieważ wiązało się z przeprowadzką do Szwajcarii, próbą uratowania choć części biblioteki założonego przez niego w 1931 roku Instytutu Anthropos, koniecznością zorganizowania na nowo pracy redakcji czasopisma „Anthropos” i podjęciem pracy naukowej w odmiennych warunkach. Od 1939 roku do 1948 roku był profesorem etnologii na Uniwersytecie Fryburskim (Henninger 1980, 10–11). W tym kontekście zadziwiające są zarzuty o kolaborację z nazistami, jakie stawia mu Michał W. Kowalski¹, powołując się na źródła, które wyraźnie temu zaprzeczają (Gingrich 2007, 134–136; Blumauer 48–52). Nieżyjący od 1954 roku Schmidt z wiadomych względów nie może się bronić.

Niniejszy artykuł pragnie zwrócić uwagę na to, że Wilhelm Schmidt to nie tylko autor 12 tomowego dzieła „Der Ursprung der Gottesidee” oraz licznych monografii i artykułów, ale też wyjątkowy myśliciel, organizator, człowiek, który być może zbyt tkwił w nurtach epoki, a jako katolik przeciwstawiał się tezom modernistycznym. Jednak oddzielał modernizm od nowoczesności twierdząc, że w badaniach naukowych powinno się stosować najnowsze metody². O znaczeniu jego dzieła świadczy fakt, że założone przez niego czasopismo „Anthropos” wydawane jest nieprzerwanie od ponad stu lat, zaś poznawanie, poszanowanie

¹ „Jawnymi i zdeklarowanymi zwolennikami nazizmu wśród antropologów niemieckich byli Wilhelm Schmidt, Otto Reche oraz autor wspomnianych wcześniej koncepcji ‘czystości rasy’ Eugen Fischer” (Kowalski 2015, 172). „Później w okresie nazistowskim i podczas II wojny światowej ideologia ta została wcielona w życie w planach niemieckiej polityki kolonizacyjnej na wschodzie Europy. W działaniach tych swój znaczny udział mieli antropolodzy, służący w instytucjach państwowych odpowiedzialnych za tworzenie polityki eksterminacji (m.in. Wilhelm Schmidt)” (Kowalski 2015, 596).

² Jego pierwsze próby wciągnięcia Rzymu do projektu muzeum misyjno-etnograficznego i badań etnologicznych spotkały się z niezrozumieniem. Uważał, że Rzym nie rozumie, że nauki nowoczesne nie stanowią zagrożenia, że, przeciwnie, Rzym powinien wspierać te nauki i widzieć w nich skuteczną broń w zwalczaniu myśli modernistycznej i ateistycznej (Vandenberghe 2006, 24).

i promowanie odmiennych kultur nie tylko jest podtrzymywane przez prace Instytutu Anthropos, ale stało się wymierną tradycją całego Zgromadzenia Słowa Bożego (werbistów), którego Schmidt był członkiem.

WILHELM SCHMIDT JAKO LINGWISTA

Lingwistyka cieszyła się u Schmidta dużym zainteresowaniem. Miała też niemały wpływ na jego życie i prace. Studiował hebrajski, arabski, samarytański, asyryjski i etiopski, znał i posługiwał się czynnie łacińskim, francuskim, polskim, czeskim, hiszpańskim, angielskim, holenderskim i oczywiście niemieckim. Znajomość tych języków nie oznaczała jeszcze, że prowadził badania w zakresie lingwistyki. Jego głównym centrum zainteresowań językoznawczych były języki Melanezji, Południowo-Wschodniej Azji i Australii (Brandewie 1990, 46).

Studia w Berlinie nie przygotowały go do prowadzenia badań z lingwistyki porównawczej. W rzeczywistości Schmidt był w tym zakresie samoukiem. Korzystał jednak z pomocy specjalistów: orientalisty Maxa Bittnera, przyszłego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz profesora Leo Reinischa, specjalisty w zakresie języków chamicznych i językoznawstwa porównawczego (Brandewie 1990, 46).

Studia językoznawcze zapoczątkowały drogę naukową Schmidta. Jego dorobek w tym zakresie jest imponujący: 120 prac, większość dotycząca obszaru Pacyfiku. Zajmował się też kwestiami języków afrykańskich, o czym świadczą liczne recenzje, których był autorem. Podejmował też zagadnienia lingwistyki ogólnej i fonetyki. Praca „Rodziny językowe i kręgi językowe ziemi” (Schmidt 1926) zasadniczo zamyka listę jego prac lingwistycznych. Wydane później publikacje w tym zakresie mają mniejszą rangę i jest ich zaledwie 20 (Burgmann 1954, 627). Wspomnieć należy, że dla celów czasopisma „Anthropos” Wilhelm Schmidt utworzył Alfabet Anthropos w 1907 roku. Pokazał się jako wprawny fonetyk, a jego system transkrypcji obcych, niepiśmiennych ludów pierwotnych z biegiem czasu znalazł duży oddźwięk i praktyczne zastosowanie (Schmidt 1907; Koppers 1956, 64).

Omawiając dorobek Wilhelma Schmidta w zakresie lingwistyki, ks. Arnold Burgmann SVD dzieli go na cztery grupy: 1. Miejsce języków melanezyjskich w rodzinie austronezyjskiej; 2. Miejsce ludów Mon-Khmer; 3. Podział języków australijskich oraz 4. Rodziny językowe i kręgi językowe (Burgmann 1954, 628).

Zainteresowanie językami melanezyjskimi wynikało z trudności, jakie spotkali misjonarze werbiści w otwartej w 1896 roku misji Nowa Gwinea. Misjonarze musieli się bowiem zmierzyć z wielką liczbą języków występujących na obszarze misji (3000). Wiedzano, że języki te należą do większej rodziny językowej

malajsko-polinezyjskiej. Niejasny był jednak stosunek między poszczególnymi grupami językowymi, szczególnie jeśli chodzi o języki melanezyjskie. Schmidt skrzętnie korzystał z materiałów lingwistycznych zebranych przez misjonarzy.

Oto niektóre z tez, jakie proponuje: języki melanezyjskie nie są językami mieszanymi, jak przypuszczano; w stosunku do polinezyjskich reprezentują wcześniejszy stopień rozwoju; języki melanezyjskie południowych wysp Archipelagu Salomona są najbardziej zbliżone do języków polinezyjskich. Schmidt zaproponował w miejsce terminu „języki malajsko-polinezyjskie” określenie „języki austronezyjskie”, które obowiązuje do dzisiaj (Schmidt 1899; Burgmann 1980, 63).

Tezy Schmidta były odważne, sformułowane z dużą stanowczością. Spotkały się z ostrą krytyką z kilku względów. Przede wszystkim Schmidt tylko w niewielkim stopniu uwzględnił istniejącą, bogatą literaturę. Ponadto nie dopuszczał innych możliwych rozwiązań. Choć tezy te z czasem udoskonalą i niuansował, ze względu na słabą dokumentację nie zostały przyjęte, choć zasadniczo nie zostały podważone. Zaslugą Schmidta jest bez wątpienia udostępnienie bogatego materiału przekazanego przez misjonarzy.

Pewnym naturalnym rozwinięciem zainteresowań językami południowo-wschodnioazjatyckimi było zajęcie się językami mon-khmerskimi. W jednej z prac Schmidt wykazuje językowe powiązania między ludami austroazjatyckimi, antropologiczne związki tych ludów, relacje między językami austroazjatyckimi a austronezyjskimi, ślady wcześniejszego stadium rozwoju języków austroazjatyckich i austronezyjskich. Porównuje słownictwo nikobarskie i mon-khmerskiej grupy językowej, podobieństwa między santali a mon-khmerskim, khasi i nikobarskim (Schmidt 1906; Burgmann 1954, 637).

Na podstawie wyników tych badań Schmidt wyróżnia większą rodzinę językową, którą nazywa „austrijską”, obejmującą języki austroazjatyckie i austronezyjskie. Choć w rzeczywistości Schmidt nie jest odkrywcą rodziny austrijskiej, jego zasługą jest uporządkowanie danych potwierdzających tę hipotezę, ustalenie granic i dostarczenie znaczących dowodów. Burgmann ujmuje to następującymi słowami: „'Prawdziwe jądro', które przyjął od innych rozwinął i doprowadził do rozwoju, pogłębił i poszerzył stawiane pytania badawcze i przeprowadzenie dowodów. [...] Przez długoletni wysiłek dokonał cierpliwie drobiazgowej pracy, nakreślił jasno problemy i wyraźnie je przedstawił, zręcznie dopasował poglądy autorów, które były często przeciwstawne i w końcu utworzył właściwą terminologię, która powiązała jego nazwisko z rodziną języków austrijskich” (Burgmann 1954, 639).

Duże znaczenie mają prace językoznawcze Schmidta dotyczące języków australijskich. Jako pierwszy dokonał syntezy materiału językowego pochodzącego z Australii, przedstawiając tymczasowy schemat badań nad tymi językami

oraz kryterium podziału na języki południowo- i północnoaustralijskie. Późniejsze badania i nowe dokumenty dostarczyły informacji, które potwierdziły ten wstępny podział (Schmidt 1919; Burgmann 1980, 65).

Praca jednak ta spotkała się z krytyką ze względów metodologicznych. Analiza przebiegała bowiem na dwóch poziomach jednocześnie, uwzględniała dane językowe i kulturowe. W pracy, w której druga część z trzech jest lingwistyczna, Schmidt jest zainteresowany wprowadzeniem kryterium czasu do swej klasyfikacji, aby móc zidentyfikować najwcześniejsze grupy ludzkie występujące w Australii. Ernest Brandewie stwierdza, że w klasyfikacji różnych grup językowych argumenty pozajęzykowe odgrywają niewielką rolę. W ustaleniu jednak wieku różnych grup językowych, przytoczono głównie dowody z materiałów dotyczących kultury (Brandewie 1990, 47). Niemniej, książka ta spotkała się z uznaniem, zaś Akademia Inskrypcji i Literatury Pięknej w Paryżu przyznała Schmidtowi Nagrodę Volneya³ (Koppers 1956, 63). Warto wspomnieć, że Schmidt zajmował się też wymarłymi językami Tasmańczyków, których ostatni przedstawiciel umarł w 1876 roku (Koppers 1956, 63).

To, co Schmidt zaproponował dla języków australijskich, rozszerzył na wszystkie języki świata w pracy „Rodziny językowe i kręgi językowe ziemi” (Schmidt 1926). W tym ponad 600 stronicowym dziele Schmidt jako badacz kręgów kulturowych, w których dostrzegał odpowiednie ramy wyjaśnienia rozwoju kultury, wyznacza językowi jako części kultury konkretne miejsce w systemie kręgów. W książce tej Schmidt obejmuje badaniami cały świat, a ponadto, jako pierwszy, stosuje metodę kulturowohistoryczną w językoznawstwie.

Choć Schmidt starał się wydzielić kręgi na podstawie kryteriów czysto językowych, to jednak nie zawsze było to możliwe, gdyż na pewnych płaszczyznach trzeba było się odwołać do kryteriów kulturowych ze względu na znikomość materiału lingwistycznego. Lingwiści zwrócili uwagę na braki systemu kręgów językowych, braki wynikające z arbitralności wyborów i niewystarczającą siłę argumentów, jednak nie kwestionowali zasadności wywodów Schmidta. Określają to dzieło jako typowo etnologiczne, mające wartość dla lingwistyki. W omawianej publikacji, włączając w zakres swoich badań języki ludów pierwotnych oraz próbując nowych klasyfikacji, Schmidt dostarczył językoznawstwu nowych bodźców (Burgmann 1980, 69).

Nawet jeśli pewne prace lingwistyczne Schmidta wzbudzają krytykę, trzeba przyznać, że w wielu obszarach językoznawstwa, w których pracował, dokonał

³ Prix Volney jest przyznawana od 1822 roku przez Instytut Francji na propozycję Akademii Inskrypcji i Literatury Pięknej w zakresie prac z filologii porównawczej i lingwistyki dla najważniejszych prac międzynarodowego świata nauki w tych dyscyplinach.

pracy pionierskiej. Sformułował na nowo stare pytania badawcze, dostarczył nowych danych, które dyscyplina musiała wziąć pod uwagę, rozwinął tzw. Alfa-bet Anthropos, który wysyłał do misjonarzy, aby ukierunkować ich w zbieraniu materiału lingwistycznego. Chodziło też o to, by forma tych danych umożliwiła porównania. Brandewie podsumowuje: „Jego żmudna, drobiazgowa praca, którą cechowała jego lingwistyczne publikacje wczesnych lat, nie wspominając nawet późniejsze o językach całego świata, zrobiła wrażenie na jego naukowych kolegach, którzy szybko włączyli go do swoich szeregów” (Brandewie 1990, 48).

WILHELM SCHMIDT JAKO MUZEALNIK

Zainteresowanie Schmidta muzeami etnograficznymi było związane z przygotowaniem do pracy misyjnej. Uważał, że wizualizacja wykładanych treści o kulturach i religiach w postaci zabytków pochodzących z różnych zakątków ziemi będzie ich uzupełnieniem oraz posłuży jako dobra pomoc pedagogiczna. Cztery lata po przeprowadzeniu się do Misyjnego Seminarium Księża Werbistów St. Gabriel w Mödling pod Wiedniem w 1899 roku współtworzył w tymże seminarium małe muzeum etnograficzne, gromadzące eksponaty подарowane przez misjonarzy werbistów z Nowej Gwinei, Chin i Togo. Jak to ujęła jedna z gazet kolońskich, było ono małe, ale skrupulatnie zaplanowane, szczególnie przystosowane do studiów etnologicznych młodych misjonarzy (Brandewie 1990, 176–177; Rivinius 1981, 44).

Schmidt zwiedzał liczne muzea, co dla etnologa tamtych czasów wydawało się być obowiązkowe. W otwartym wykładzie dla Leo-Gesellschaft⁴ w Wiedniu w 1910 roku postulował, aby otwarto w Wiedniu muzeum etnograficzne, ponieważ eksponaty etnograficzne były dotychczas wystawiane w Muzeum Historii Naturalnej. W tym samym wykładzie wspomniał też muzeum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (*Propaganda Fide*) w Rzymie, które zawierało pewne eksponaty etnograficzne, ale, zdaniem Schmidta, powinno być rozbudowane. Po tym wystąpieniu proponowano Schmidtowi udanie się w tej sprawie do Rzymu, ale Schmidt uznał, że czas nie jest właściwy, gdyż panował wtedy w Kościele katolickim duch antymodernistyczny i podobne inicjatywy związane z młodą nauką, jaką wtedy była etnologia, nie znalazłyby zrozumienia wśród hierarchii (Brandewie 1990, 177).

⁴ Österreichische Leo-Gesellschaft było stowarzyszeniem działającym między 1892 a 1938 roku w Austrii, biorące swoją nazwę od papieża Leona XIII, którego celem była promocja nauki i sztuki na bazie katolickiej. W szczytowym okresie gromadziło do 2000 członków. <https://www.aeiou.at/aeiou.encyclop.l/1498333.htm>. Dostęp [4.04.2022].

Tendencje w Watykanie zaczęły się zmieniać po wyborze na papieża w 1922 roku wykształconego humanisty, człowieka nauki, Achillesa Ratti, który przybrał imię Pius XI. Schmidt, wierny swoim pomysłom, pragnął natychmiast udać się do Rzymu, ale nie dostał na to pozwolenia przełożonych. Zbieg okoliczności pokierował jednak inaczej. Krótko po wyborze, w 1923 roku, nowy Papież spotkał się z arcybiskupem Francesco Marchetti-Selvaggiani, ówczesnym sekretarzem generalnym Propaganda Fide, przedstawiając mu pomysł zorganizowania wystawy misyjnej na Watykanie. Krótko wcześniej Marchetti-Selvaggiani był nuncjuszem apostolski w Austrii i znał dobrze seminarium St. Gabriel, wydawane tam czasopismo „Anthropos” i jego naczelnego redaktora, dlatego bez wahania wskazał Papieżowi ks. Wilhelma Schmidta jako odpowiednią osobę do pokierowania tym przedsięwzięciem ze strony naukowej. Prawdopodobnie Papież, który przed wyborem był bibliotekarzem w Milanie, znał czasopismo Schmidta. Zaprosił go do Watykanu, aby zdobyć go dla idei wystawy misyjnej. Ze swej strony Schmidt był bardzo zainteresowany spotkaniem z Papieżem, ponieważ poszukiwał wsparcia dla swoich planów związanych z „Anthroposem” (Miotk 2021, 57).

Jak wyzna później, była to jedna z trzech największych łask, jakich zaznał w życiu. Pierwszą było katolickie wychowanie przez rodziców, drugą, wstąpienie do werbistów i kapłaństwo, trzecią, doświadczenia rzymskie, szczególnie spotkania z papieżem (Brandewie 1990, 179). Spotkań tych było sporo, bo aż 18 prywatnych audiencji u Piusa XI między 23 kwietnia 1923 a 28 sierpnia 1938 roku (Miotk 2021, 58).

Już dzień po pierwszej audiencji, 24 kwietnia 1924 roku, w oficjalnym Biuletynie Papież zaanonsował powstanie wystawy na rok święty 1925. Utworzono 12 osobową komisję organizacyjną pod przewodnictwem abpa Marchetti-Selvaggiani oraz oddzielną podkomisję naukową z Wilhelmem Schmidtem na czele. Należało stworzyć koncepcję wystawy oraz zebrać eksponaty. Tą pierwszą sprawą zajął się Schmidt, druga zaś wymagała natychmiastowego działania, ponieważ na zrealizowanie wystawy pozostało niecałe dwa lata. Już 29 kwietnia 1923 roku wysłano list okólny zaadresowany do wszystkich hierarchów i przełożonych zakonnych na świecie z prośbą o przysyłanie obiektów na wystawę (Schmidt 1932, 615).

Wystawa miała na celu pokazanie pracy misyjnej Kościoła katolickiego. Odzwierciedlała relację między nauką a zmieniającym się stosunkiem teologii do innych religii, szczególnie religii tradycyjnych. Różniła się od wystaw kolonialnych tym, że ukazywała religię oddzieloną od opisów instytucji społecznych i jako bardziej istotną. „Oryginalność projektu polegała na połączeniu wymiaru misyjnego i etnologicznego, unaoczniając wkład misji do nauki. Celem Schmidta była rekonstrukcja historii misji w pierwszych pawilonach Wystawy, które

podzielone były według historycznych faz ukazując w ten sposób rozwój pracy misyjnej w czasie i w przestrzeni” (Miotk 2021, 74).

Schmidt po pierwszych spotkaniach powrócił do St. Gabriel, gdzie miał swój warsztat pracy, ale musiał często udawać się do Rzymu na spotkania i narady. Jednak nawał pracy związany z Wystawą: ponaglanie niektórych dostawców, sortowanie zabytków i konserwacja zmusiły go do przeniesienia się na dłużej do Rzymu, gdzie przebywał na stałe do stycznia 1928 roku. Na Wystawę zgromadzono około 100 000 zabytków, które po selekcji wypełniły 28 pawilonów, głównie w Ogrodach Watykańskich, na powierzchni 6390 m² (Miotk 2021, 62; 69). Przy gromadzeniu eksponatów zbawienne okazały się liczne kolekcje misjonarzy. Do takich zapalonych kolekcjonerów należał ks. Franz Kirschbaum SVD, który przysłał na wystawę 850 obiektów z regionu Dolnego Sepiku na Nowej Gwinei (Miotk 2021, 65; Piepke 2012, 560–564). Koncepcja Schmidta była jasna: pokazać jedność ludzkości na bazie religijnych i kulturowych kryteriów.

Wystawę otworzył papież Pius XI 21 grudnia 1924 roku, choć niektóre pawilony nie były jeszcze gotowe. Na zakończenie wystawy, 10 stycznia 1926 roku, Pius XI ogłosił plan przekształcenia wystawy w muzeum. W ten sposób rozpoczyna się drugi etap działalności Schmidta na polu muzealnictwa w Rzymie. Jego idee dotyczące muzeum Propaganda Fide zostaną zrealizowane w nowo powstającym Muzeum Misyjno-Etnologicznym na Lateranie.

Na siedzibę nowego muzeum wybrano Pałac Laterański. Rzecz w tym, że pałac ten nie stał pusty. Sporą część zajmowało Archiwum diecezji rzymskiej, które przeniesiono do Braccio di Carlo Magno na Placu św. Piotra. Ponadto znajdowało się tam również Museo Profano zawierające kolekcję klasycznych dzieł antycznych i Museo Christiano zawierające głównie obiekty pochodzące z wykopalisk z Ostii. Pałac należało poddać generalnemu remontowi. Muzeum Misyjno-Etnograficzne będzie się znajdować w salach i loggiach trzeciego piętra. Należało zająć się eksponatami pochodzącymi z wystawy. Wybrano 40 000 eksponatów spośród 100 000. Przestrzeń wystawowa miała obejmować 6000 metrów kwadratowych w 26 pomieszczeniach i 7 galeriach (Miotk 2021, 80; 89).

Przy tak wielkiej liczbie eksponatów wystąpiły jak zwykle problemy. Wybrane eksponaty należały do konkretnych osób lub instytucji. Trzeba było skłonić właścicieli do ich „ofiarowania” Papieżowi. Inne zabytki były anonimowe i nie było wiadomo, komu je odesłać. Sprawą ekspozycji i jej naukowego opracowania zajmował się ks. Wilhelm Schmidt jako dyrektor naukowy zatwierdzony 12 listopada 1926 roku przez Motu Proprio będące aktem fundacyjnym muzeum pod nazwą Pontificio Museo Missionario Etnologico. Dyrektorem zaś administracyjnym, nadzorującym sprawy techniczne i logistyczne został Msgr. Pietro Ercole, który był członkiem zarządu wystawy (Schmidt 1932, 620).

Otwarcie muzeum nastąpiło 21 grudnia 1927 roku, dokładnie dwa lata po otwarciu wystawy. Aktu tego dokonał 92-letni kard. Vincent Vanutelli. Papież, który był głównym pomysłodawcą i promotorem muzeum nie mógł być obecny, ponieważ Lateran leży w sercu Rzymu, a papieżowi wówczas nie wolno było opuszczać Watykanu. Natomiast po podpisaniu Traktatów Laterańskich, 11 lutego 1929 roku i zniesieniu zakazu, korzystając z wyjścia do Bazyliki św. Jana na Lateranie z okazji 50-lecia święceń kapłańskich, Pius XI odwiedził muzeum wyrażając zadowolenie z tego, co zobaczył (Schmidt 1932, 621).

Jak wspomniano, Schmidt w 1928 roku powrócił na stałe do St. Gabriel przyjeżdżając do Rzymu tylko okazynie i to w ważnych sprawach. Koncentrował się jak mógł nad swym, jak się potem okazało, 12 tomowym dziełem „Ursprung der Gottesidee”. De facto, naukową stronę działalności Museo Missiologico-Etnologico zapewniał ks. Michaël Schulien SVD, jako oficjalny zastępca⁵. Przejmnie on dyрекcję muzeum 25 października 1936 roku, zaś jego nominacja zostanie zatwierdzona dopiero 19 czerwca 1939 roku (Miotk 2021, 102–103). Watykan, za wszelką cenę nie chciał się pozbyć Schmidta ze względu na jego kompetencje naukowe, renomę w świecie naukowym i wyjątkowy zmysł organizacyjny.

W cytowanym artykule z 1932 roku Schmidt odpowiada na stawiane zarzuty dotyczące rzymskiego muzeum i przedstawia swoją koncepcję. Warto prześledzić jego tok rozważań, która zdradza jego fachowość i dojrzałość koncepcyjną.

Krytyka pochodziła głównie od misjologów, którzy uważali, że muzeum jest zbyt etnograficzne, a zbyt mało misyjne. W odpowiedzi Schmidt wyjawia, że jego pierwotną ideą było utworzenie oddzielnych części w muzeum: misjologiczną i etnologiczną. Jednak zrezygnował z tego pomysłu, ponieważ skromna kolekcja misyjna obok bogatej kolekcji etnograficznej zgubiłaby się we tle. Ta skromność kolekcji bierze się stąd, że trudno w muzeum przedstawić nawrócenie. Można tylko wystawić efekty nawrócenia. Będzie je można bardziej wyraźnie odczytać, jeśli równolegle pokazane zostaną formy życia przedchrześcijańskiego. Muzea misyjne więc nie mogą obejść się bez części etnologicznej (Schmidt 1932, 606).

⁵ Przed I wojną światową ks. M. Schulien (1888–1968) był misjonarzem w Mozambiku. Zmuszony opuścić misję powrócił do Niemiec, studiował etnologię, religioznawstwo i lingwistykę na Uniwersytecie Lipskim, uzyskując doktorat w 1924 roku. Współpracował przy powstawaniu Wystawy Misyjnej w Watykanie, a następnie jako zastępca W. Schmidta kierował Muzeum Misyjnym. Pod jego kierownictwem powstało czasopismo „Annali Lateranensi”. Był wykładowcą w rzymskich Uniwersytetach, wizytatorem apostolskim w Saarlandzie w latach 1948–1955, konsultantem na Soborze Watykańskim II i członkiem Sekretariatu dla Niechrześcijan. http://www.saarland-biografien.de/frontend/php/ergebnis_detail.php?id=704. Dostęp [6.04.2022].

W części etnologicznej Schmidt wzorował się na innych muzeach etnograficznych uznając ich długowieczną tradycję. W tym celu odwiedził wszystkie ważniejsze muzea, szczególnie w Niemczech. Ponadto zdawał sobie sprawę, że kolekcja, jaką dysponuje, jest oparta głównie na darach, a te nie zawsze są usystematyzowane.

Jeśli chodzi o zabytki misjologiczne, Schmidt był bardzo wymagający. Wiedział, że obecność chrześcijaństwa w krajach misyjnych nie przekracza kilkudziesięciu lat, a więc nie było czasu, aby dokonał się wpływ chrześcijaństwa na kulturę, by wytworzyć przedmioty nowego rodzaju. Przestrzegał przed europocentryzmem i promował akomodację misyjną. Pisał: „Nic nie daje, kiedy te nowe formy reprodukuja te z Europy Zachodniej, które przywieźli misjonarze lub jeszcze gorzej, jeśli narzucone są nowo nawróconym jako formy specyficznie chrześcijańskie. [...] Tylko przedmioty pochodzące z tego naprawdę nowego ducha ludów dawniej pogańskich a dziś chrześcijańskich, są mile widziane w Muzeum Misyjnym. Kopie mniej więcej udane przedmiotów kultury europejskiej nie mają to nic do szukania” (Schmidt 1932, 623).

SCHMIDT JAKO ETNOLOG

W celu podjęcia próby przedstawienia Wilhelma Schmidta jako etnologa, trzeba wziąć pod uwagę kontekst historyczny i światopoglądowy epoki i środowiska. Działalność Schmidta na polu badań kulturowych miała swoją specyfikę, która wyróżniała się od panujących ówczesnych trendów. Ponadto, Schmidt przyjmował koncepcje i metody rodzącej się wtedy dyscypliny, etnologii, i wykorzystywał wyniki do ściśle określonych celów.

Czym różniło się podejście Schmidta od wiodących wówczas na kontynencie etnologii francuskiej czy brytyjskiej? Już na wstępie należy zauważyć, że Schmidt należy to tzw. etnologów „fotelowych”, którzy nigdy nie prowadzili badań terenowych⁶. Nie było on jednak w tym względzie odosobniony. Pewne wyobrażenie o krajach pozaeuropejskich posiadał, ponieważ prowadził wykłady w Chinach i na Filipinach. W jaki więc sposób Schmidt docierał do potrzebnych mu danych etnograficznych?

Oczywiście, dostępna była literatura, ale nie wolno zapominać, że Schmidt należał do zgromadzenia misyjnego i tę sytuację potrafił wykorzystać. Podobnie jak w przypadku danych językoznawczych, zwraca się do misjonarzy z prośbą o przysyłanie materiałów etnograficznych. W tym celu przygotowuje odpowiednie

⁶ An Wandenbergh podaje, że Schmidt miał zamiar poprowadzić wyprawę do Bataków na Filipinach, ale ze względu na liczne obowiązki musiał zrezygnować (Vandenbergh 2006, 28).

kwestionariusze etnograficzne. Jednocześnie, przestrzega misjonarzy przed teoriami i zabrania dokonywać jakichkolwiek interpretacji (Vandenbergh 2006, 19–20).

Daje więc misjonarzom narzędzia skonstruowane przynajmniej częściowo na potrzeby własnej teorii. Aby udostępnić obserwacje etnograficzne zebrane w terenie przez misjonarzy, zakłada w 1906 roku czasopismo „Anthropos”. Czasopismo to zostało pozytywnie przyjęte w świecie nauki. Świadczy o tym m.in. recenzja, jako opublikował znany folklorysta francuski Arnold van Gennep: „Pewne jest, w każdym razie, że cztery fascykły, które się ukazały, sytuują odąd to czasopismo pośród publikacji etnograficznych pierwszego rzędu” (Rivinius 2005, 191). Oczywiście, czasopismo nie publikowało tylko raportów z badań misjonarzy. Wielu naukowców zamieszczało tam swoje artykuły i przyczynki⁷.

Wymagające coraz więcej sił fachowych czasopismo oraz równolegle wydawane serie monografii naukowych i materiałów źródłowych sprawiło, że wokół Schmidta utworzyła się grupa współpracowników należących do tego samego zgromadzenia zakonnego, co Schmidt, którzy byli wszechstronnie wykształconymi specjalistami w zakresie bądź lingwistyki, bądź etnologii. Aby ułatwić współpracę i sformalizować działalność tej grupy naukowców powstał w 1931 roku Instytut Anthropos, którego członkowie prowadzą badania naukowe podstawowe, zaś niektórzy z nich poświęcają się dodatkowo pracy redakcyjnej. Taka sytuacja pozwoliła Schmidtowni na poświęcenie więcej czasu pracy twórczej, choć zasadniczo do końca życia kontrolował zarówno pracę redakcji, jak i instytutu⁸.

Mając zapewnioną obfitość dokumentów etnograficznych Schmidt mógł je wykorzystać do budowy systemu teoretycznego. Przyjmuje on metodę kręgów kulturowych, wypracowaną głównie przez Fritza Graebnera, popularną w tamtym czasie w krajach niemieckojęzycznych, rozwijając ją i doskonaląc. Podejście kulturowohistoryczne, w którym stosowana jest ta metoda, było reakcją na dominujący w tamtym czasie ewolucjonizm, przez przyjmowanie jako podstawy rozwoju kultury dyfuzji. Dyfuzjonizm przyjmuje, że istniała ograniczona liczba ognisk kulturowych, prawdopodobnie tylko jedno, z którego wszystkie główne cechy zostały rozprzestrzenione w jednorodny sposób. Prowadziło to do idei

⁷ Ewolucja czasopisma oraz staranność redakcyjna przyczyniły się do tego, że „Anthropos” wychodzi nieprzerwanie do dzisiaj.

⁸ Schmidt dbał również o przygotowywanie naukowców katolickich w zakresie etnologii. Organizował Tygodnie Etnologii Religijnej podczas lata na temat religii niechrześcijańskich ludów pierwotnych. Takie warsztaty miały miejsce w Leuven w 1912 i 1913, Tilbourg 1922 (2 sesje), Mediolanie w 1925 i Luksemburgu 1929 (Vandenbergh 2006, 20; Schmidt 1932, 613).

kęgów kulturowych dyfuzji. Celem podejścia kulturowohistorycznego było zlokalizowanie drogi od form kulturowych do centrum (ogniska) przez kontakt kulturowy⁹.

Dla Schmidta ewolucjonizm, który zasadniczo był sprzeczny z nauczaniem Kościoła, był nie do przyjęcia, szczególnie jeśli chodzi o kwestie pochodzenia religii bez interwencji Boskiej. Zakładając, że rozum i objawienie nie mogą się przeczyć, ale powinny się wzajemnie wspomagać, Schmidt decyduje się oprzeć na rozumie w obronie nadprzyrodzonej prawdy. Poszukuje więc przez badania naukowe dowodów dla prawd religijnych. W ten sposób tworzy kombinację nauki z apologetyką zwaną „katolicko etnologią” czy też „katolicką etnologią religii” lub „etnoteologią”.

Głównym problemem badawczym, nad którym Schmidt pracował przez całe życie było pochodzenie religii. Bez wątpienia, istotny wpływ wywarła na niego lektura pracy Andrew Langa „The Making of Religion” (Lang 1898), w której autor odwraca schemat Tylora, w którym animizm był najstarszą formą religii. W zamian za to przyjmuje, że najbardziej czysty element religijny znajduje się u ludów o najbardziej archaicznym stylu życia. Politeizm rozwinął się dużo później i stanowił formę zdegenerowaną. Niemniej Lang, podobnie jak Tylor nie przyjmowali idei objawienia nadprzyrodzonego.

Praca Langa utwierdziła Schmidta w przekonaniu o powiązaniu nauki i objawienia. Stawia sobie za cel dostarczenie dowodów naukowych, aby wskazać na prawdziwość objawienia. Trudno, w krótkim artykule przedstawić obszernie wywody Schmidta, jego założenia teoretyczne i hipotezy, a także liczne dane etnograficzne przytaczane jako dowody. Stefan Dietrich odwołując się do pojęcia „teorii terapeutycznej” (Berger, Luckman 2010) wskazuje, że zdrowy stan dla Schmidta to kultura pierwotna (*Urkultur*), która ulega degeneracji (patologii). Jednak dysponujemy aparatem diagnostycznym (metoda kulturowo-historyczna) i terapią jaką jest katolicyzm. Dla zobrazowania trafności tego porównania przywołuje artykuł w popularnym czasopiśmie z 1954 roku, jednego z misjonarzy, Paula Armdta SVD, pracującego na wyspie Flores w Indonezji: „Misjonarz jest lekarzem, poganin pacjentem, etnologia daje wiedzę na temat choroby” (Dietrich 1992, 115).

Aby udowodnić czystość kultury pierwotnej, której żyjącymi pozostałościami miały być ludy zbieracko-łowieckie, głównie niskorosłe, organizuje Schmidt wyprawy naukowe. Już przy okazji drugiej audycji w kwietniu 1923 roku u Piusa XI przekonuje papieża o słuszności swych planów i zdobywa odpowiednie fundusze dla zrealizowania kosztownego projektu. W sierpniu 1923 roku otrzymuje fundusze na dwie pierwszy wyprawy: Paula Schebesty SVD

⁹ Więcej na temat teorii Schmidta zob. Zimoń 2001.

do Semangów w Malazji oraz Morice’a Vanoverbergha CICM do Negrytów na Filipinach. Cztery następne ekspedycje będą również finansowane przez Piusa XI: 1. Morice’a Vanoverbergha CICM do Negrytów w północno-wschodnim Luzonie; 2. Petera Schumachera PA do Pigmejów w Rwandzie i sąsiednich krajach; 3 Paula Schebesty SVD do Semangów i Senoi na wyspie Malakka; 4. Paula Schebesty SVD do Pigmejów znad Ituri w Kongu Belgijskim. Dwie dalsze wyprawy będą finansowane już nie bezpośrednio przez Papieża, ale przez Muzeum Misjologiczno-Etnologiczne na Lateranie: 1. Paula Schebesty SVD do Pigmejów znad Ituri oraz 2. Viktora Lebzeltera do Buszmenów Afryce Południowej (Miotk 2021, 111–112).

Wyprawy te nie wyczerpują listy ekspedycji naukowych zainicjowanych lub wspieranych przez Wilhelma Schmidta. Wspomnieć należy m.in. w z grupy jego bezpośrednich współpracowników Instytutu Anthropos i Uniwersytetu Wiedeńskiego wyprawy Wilhelma Koppersa SVD i Martina Gusindeggo SVD¹⁰.

Należy zwrócić uwagę, że wszystkie wspomniane wyprawy były kierowane do ludów, u których Schmidt oczekiwał znaleźć wyraźną ideę Istoty Najwyższej, by wykazać naukowo hipotezy o monoteizmie pierwotnym i o praobjawieniu. Jeśli chodzi zaś o życie moralne tych ludów, miała tam dominować rodzina monogamiczna. Niestety, dostarczane dane nie zawsze odpowiadały oczekiwaniom Mistrza. Spotykało się to z jego dezaprobatą. Kiedy Schebesta mówił, że u Pigmejów zdarza się poligamia, Schmidt nie chciał o tym słyszeć. Takich sytuacji było więcej (Loder-Neuhold 2019, 189).

Podsumowując należy stwierdzić, że „katolicka etnologia”, jaką stworzył Wilhelm Schmidt była wielkim przedsięwzięciem. Składała się z wielu elementów, często niezależnych, ale koncipowanych i kontrolowanych przez wielkiego uczonego: założyciela czasopisma i Instytutu Anthropos, inicjatora Tygodni Etnologii Religijnej, twórcy Muzeum Misjologiczno-Etnologiczne na Lateranie, promotora wypraw naukowych. To zinstytucjonalizowanie struktur na usługach jednej koncepcji naukowej reprezentowanej przez jednego człowieka budziły zazdrość, ale też pogardę wynikającą z uprzedzeń. Schmidt posyłał inwektywy słowne Marcelowi Maussowi z Wiednia do Paryża. Mauss nie pozostawał dłużny. Jako wspominała stała uczestniczką jego seminariów, Denise Paulme, na koniec każdego seminarium Mauss robił krytyczne uwagi skierowane do Schmidta¹¹. Szkoda, że energia pochłaniała zjadliwość między ludźmi, a nie została przeznaczona na rzeczową dyskusję.

¹⁰ Poza publikacjami z badań Gusindeggo zachowały się jedyne fotografie Indian Ziemi Ognistej oraz ich rytuałów. Ludy te wymarły.

¹¹ Komunikacja własna.

Dziś wiadomo, że nie można udowodnić w ramach nauk pozytywnych prawdziwości objawienia Bożego. Etnologia, będąc nauką humanistyczną, zatrzymuje się w miejscu, w którym w rachubę wchodzi wiara. Niezależnie od tego, czy etnolog jest wierzący czy nie, jego narzędzia badawcze nie pozwalają mu na przekroczenie tego progu. Może opisywać i interpretować jedynie wierzenia ludzi z pozycji *etic* lub *emic*, ale nie wypowiada się w kwestiach wiary. Objawienie więc może być przedmiotem jedynie nauk teologicznych. Stąd, należy wyraźnie zaznaczyć, że nie ma etnologii katolickiej, jak i etnologii innych wyznań lub religii.

Mimo zawichości metodologicznych etnologia Wilhelma Schmidta ma duży wkład do dyscypliny. Jest encyklopedią informacji z terenu, do których wielu nie zagląda z powodu uprzedzeń co do rozwiązań teoretycznych Schmidta. Niemniej, pozostaje źródłem nie do przecenienia. Niektóre z tych informacji są jedyną spuścizną po ludach wymarłych, które nigdy by nie zostały zebrane, gdyby nie przedsiębiorczość Schmidta, który stymulował badania terenowe wśród tych ludów. Wiele z tych wypraw nie tylko przybliżyło publice zachodniej życie ludów zbieracko-łowieckich, ale również uświadomiło ich trudną sytuację życiową i nieludzkie wręcz traktowanie przez sąsiadów. To również pośrednia zasługa Schmidta, że opinia publiczna dostrzegła problem eksploatacji tych ludów i potrzebę ich ochrony¹².

ZAKOŃCZENIE

Nazwanie Schmidta „gigantem” nie jest przesadzone. Inne określenie, którego można by użyć to „człowiek-instytucja”. Założył czasopismo i instytut, rozwinął koncepcję i nadzorował realizację Muzeum Misjologiczno-Etnologicznego w Rzymie, organizował Tygodnie Etnologii Religijnej, był kierownikiem katedry na Uniwersytecie Wiedeńskim, a potem Fryburskim. Pozostawił po sobie wyjątkowo obszerny dorobek naukowy. Miał wizję wykorzystania nauki dla wykazania prawdziwości objawienia i wszystkie jego wysiłki były ukierunkowane w celu dostarczenia na to dowodów naukowych. Potrafił jednak koncentrować się na poszczególnych etapach, szczegółowych problemach, niekoniecznie związanych bezpośrednio z realizacją swej wizji. Dzieło jego należy odczytywać na różnych poziomach i w różnych zakresach, przyczynkiem czego jest niniejszy artykuł. Nie wolno też zapominać o obecności Schmidta w życiu publicznym Austrii przed 1938 roku. Uchodził za szarą eminencję w świecie polityki. Ta strona jego

¹² Niestety, konkretne działania ONZ w tym względzie są, ogólnie rzecz biorąc, bardzo spóźnione.

życia jest mało znana i zbadana. Niemniej, do obrazu giganta pracy w zakresie nauki, trzeba dodać również jego zaangażowanie w sprawy, które uznawał za ważne. Żył wizjami i ideami, które, przekonany o ich słuszności, konsekwentnie realizował.

BIBLIOGRAFIA

- Berger, Peter L., Thomas Luckmann. 2010. *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blumauer, Reinhard. 2021. „Wilhelm Schmidt und die Wiener Schule der Ethnologie.” W *Völkerkunde zur NS-Zeit aus Wien (1938–1945)*. Band 1. red. A. Gingrich, P. Rohrbacher, 57–62. Wien: Österreichische Akademie der Wissenschaften.
- Brandewie, Ernest. 1990. *When Giants Walked the Earth. The Life and Times of Wilhelm Schmidt SVD*. Fribourg: University Press.
- Burgmann, Arnold. 1980. „Znaczenie Wilhelma Schmidta dla lingwistyki.” W *Działalność Instytutu Anthropos w dziedzinie lingwistyki, etnologii i religioznawstwa*, red. H. Zimoń, 61–71. Pieniężno: Materiały i Studia Księży Werbistów nr 17.
- Burgmann, Arnold. 1954. „P. W. Schmidt als Linguist.” *Anthropos* 49, 627–658.
- Dietrich, Stefan. 1992. „Mission, Local Culture and the ‘Catholic ethnology’ of Pater Schmidt.” *Journal of the Anthropological Society of Oxford* 23, 2, 111–125.
- Gingrich, Andre. 2007. „Kraje niemieckojęzyczne. Rozłamy, szkoły i nie-tradycje: nowe spojrzenie na historię antropologii społeczno-kulturowej w Niemczech.” W *Antropologia. Jedna dyscyplina, cztery tradycje: brytyjska, niemiecka, francuska i amerykańska*, red. F. Barth, A. Gingrich, R. Parkin, S. Silverman, 73–176. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Henninger, Josef. 1980. „Sylwetka Wilhelma Schmidta i ocena jego dorobku naukowego.” W *Działalność Instytutu Anthropos w dziedzinie lingwistyki, etnologii i religioznawstwa*, red. H. Zimoń, 8–24. Pieniężno: Materiały i Studia Księży Werbistów nr 17.
- Koppers, Wilhelm. 1956. „Profesor Pater Wilhelm Schmidt S.V.D.+. Eine Würdigung seines Lebenswerkes.” *Anthropos* 51, 61–80.
- Kowalski, Michał W. 2015. *Antropolodzy na wojnie. O „brudnej” użyteczności nauk społecznych*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Lang, Andrew. 1898. *The Making of Religion*. London: Logman Green.
- Loder-Neuhold, Rebecca. 2019. *Crocodiles, Masks and Madonnas. Catholic Mission Museums in German-Speaking Europe*. Uppsala: Uppsala Universitet.
- Miotk, Andrzej. 2021. *The Light of Science for the Missions: A Historical Study of SVD Museums*. T. 1: The Founder, Service in Rome and Museums of Europa. Roma: Apud Collegium Verbi Divini.
- Piepkke, Joachim. 2012. „The Kirschbaum Collection in the Missionary Ethnological Museum in the Vatican.” *Anthropos* 107, 560–564.

- Rivinius, Karl Josef. 1981. *Die Anfänge des „Anthropos“. Briefe von P. Wilhelm Schmidt an Georg Freiherrn von Hertling aus den Jahren 1904 bis 1908 und andere Dokumente*. Sankt Augustin: Veröffentlichungen des Missionspriesterseminars.
- Rivinius, Karl Josef. 2005. *Im Dienst der Mission und der Wissenschaft. Zur Entstehungsgeschichte der Zeitschrift Anthropos*. Fribourg: Academia Press.
- Schmidt, Wilhelm. 1899. „Die Sprachlichen Verhältnisse Ozeaniens (Melanesiens, Polynesiens, Mikronesiens und Indonesiens) in ihrer Bedeutung für die Ethnologie.“ *Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien* 29, 245–258.
- Schmidt, Wilhelm. 1906. „Die Mon-Khmer-Völker, ein Bindeglied zwischen Völker Zentralasiens und Austronesiens.“ *Archiv für Anthropologie NF* 5, 59–109.
- Schmidt, Wilhelm. 1907. „Die Sprachlaute und ihre Darstellung in einem allgemeinen Alphabet: Les sons du langage et leur représentation dans un alphabet linguistique général.“ *Anthropos* 2, 282–329; 508–587; 822–897; 1058–1105.
- Schmidt, Wilhelm. 1919. *Die Gliederung der australischen Sprachen: geographische, bibliographische, linguistische Grundzüge der Erforschung der australischen Sprachen*. Wien: Mechitharisten-Buchdruckerei.
- Schmidt, Wilhelm. 1926. *Die Sprachfamilien und Sprachenkreise der Erde*. Heidelberg: Carl Winter.
- Schmidt, Wilhelm. 1932. „Les musées des missions et en particulier le Musée Pontifical du Lateran pour l'étude des missions et de l'ethnographie.“ W Baron Descamps i in. *Histoire générale comparée des missions*, 605–636. Paris: Libraire Plon.
- Vandenberghe, An. 2006. „Entre mission et science. La Recherche ethnologique du père Wilhelm Schmidt SVD et le Vatican (1900–1939)“ *Missions et sciences sociales* 19: 15–36.
- Zimoń SVD, Henryk. 2001. *Monoteizm pierwotny. Wilhelma Schmidta teoria i jej krytyka w wiedeńskiej szkole etnologicznej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL (wydanie II).

WILHELM SCHMIDT SVD – LINGUIST, MUSEOLOGIST, ETHNOLOGIST

SUMMARY

Known for his theory of primordial monotheism, Wilhelm Schmidt is regarded as an „institution man” whose research interests transcend ethnology and theology. This article presents the lesser-known areas of Schmidt’s research, namely his contributions to the linguistic study of Southeast Asia, his museum work in establishing the Museum of Missiology and Ethnology at the Lateran, and his vision of ethnology at the service of theology, which, despite methodological errors, contributed to the intensive study of the hunter-gatherer peoples and the preservation of their heritage. Despite legitimate criticisms, Schmidt’s work is an important contribution to science.

Keywords: Wilhelm Schmidt, Southeast Asia Languages, Museology, „Catholic ethnology”, Anthropos-Institute
